

Olga Gregorczyk

Zarys dziejów Żydów w Kłobucku do I wojny światowej

Osadnictwo ludności żydowskiej w Kłobucku rozpoczyna się stosunkowo późno, bo dopiero na przełomie XVIII i XIX wieku¹. Wydawać się może, że na tę sytuację miał wpływ m.in. głównie rolniczy charakter miasta. Ważnym jest także fakt, że w trakcie potopu szwedzkiego król Jan Kazimierz w 1658 roku wyłączył ze starostwa krzepickiego Kłobuck wraz z kilkoma innymi wsiami i oddał w wieczystą „posesję” paulinom z Jasnej Góry. Istnieją przypuszczenia, że paulini zabronili Żydom osiedlać się w Kłobucku. Jednak ci, którzy na terenie parafii mieszkali w momencie przekazywania jej ojcom paulinom, mogli pozostać w swych domostwach. Szacuje się, że pod koniec XVIII wieku w obrębie parafii mieszkało 13 rodzin żydowskich, ale nie w samym Kłobucku².

Sytuacja zmieniła się, gdy Kłobuck po drugim rozbiórce Rzeczypospolitej dostał się pod władanie pruskiego zaborcy. W lipcu 1796 roku rząd pruski wydał ustawę mówiącą o przejściu dóbr kościelnych i starostw na własność Skarbu Państwa³, wyjmując tym samym Kłobuck spod jurysdykcji jasnogorskich zakonników. Odtąd formalnie nic nie stało na przeszkodzie osadnictwa żydowskiego w mieście. W 1800 roku w Kłobucku mieszkało zaledwie 10 Żydów, w 1820 roku – 181, w 1827 roku już 255. W następnych latach liczba ta się podwoiła, do 545 osób w 1851 roku⁴.

Na wzrost liczby ludności w XIX wieku miały wpływ głównie dwa czynniki: przyrost naturalny oraz migracje. Do miasta napływała ludność „zbędna na wsi”, która poszukiwała pracy. Rugowani ze wsi trafiali do miast, gdzie szukali zarobku głównie w rzemiośle i handlu⁵. Kłobuck był miastem rolniczym, uprawa roli była głównym zajęciem ludności chrześcijańskiej (w 1845 roku trudniło się tym 299 na 464 rodziny, czyli ponad 65%)⁶. Żydowscy mieszkańcy zajmowali się, tak jak w skali ogólnokrajowej, głównie rzemiosłem, handlem⁷, niektórzy również dzierżawami, a także kontrabandą. Od zdobycia środków utrzymania zależało całe ich życie i inne formy aktywności.

W Kłobucku oprócz tradycyjnych rzemiośł, takich jak krawcy, szewcy czy piekarze, w XIX wieku Żydzi zaczęli trudnić się nowymi zawodami. Wymienić tu można, m.in. tkaczy bawełny, „fabrykantów” mydła, olejarzy czy murarzy⁸. W grudniu 1816 roku weszła w życie ustawa o „urządzeniu rzemiośł, kunsztów i profesji”. Żydzi na jej podstawie mogli należeć do

¹ J. Laberschek, *W czasach piastowskich i jagiellońskich*, [w:] F. Kiryk (red.), *Kłobuck. Dzieje miasta i gminy (do roku 1939)*, Kraków 1998, s. 136. Warto wspomnieć, że w średniowieczu pojawia się wzmianka o Mojżeszu rybaku. Być może był Żydem, aczkolwiek samo brzmienie imienia nie może tego gwarantować i takie sugestie traktować należy jako ciekawostkę.

² *Encyklopedia Powszechna Orgelbranda*, t. 14, s. 878; Z. Perzanowski, *Zarys dziejów miasta Kłobucka*, „Małopolskie Studia Historyczne” 1958, s. 54.

³ Czesław Michalski, *W okresie wojen napoleońskich i powstań narodowych*, [w:] *Kłobuck. Dzieje miasta i gminy (do roku 1939)*, s. 250.

⁴ *Ibidem*, s. 261–263; F. Rodecki, *Obraz jeograficzno-statystyczny Królestwa Polskiego*, Warszawa 1830, tab. IV.

⁵ *Encyklopedia Powszechna Orgelbranda*, t. 14, s. 878.

⁶ J. Lipiec, *Ekonomiczno-społeczna i prawna degradacja miast regionu częstochowskiego w XIX w.*, „Ziemia Częstochowska”, 6/7, 1967, s. 106–107.

⁷ J. Verdmom, *Krótką monografią wszystkich miast, miasteczek i osad w Królestwie Polskim*, Warszawa 1902, s. 97.

⁸ C. Michalski, *W okresie wojen*, s. 269.

cechu, aczkolwiek bez czynnego i biernego prawa wyborczego⁹. Ci, którzy w mieście prowadzili działalność rzemieślniczą, uiszczali wyższe podatki niż chrześcijańscy rzemieślnicy, którzy np. płacili 3 zł rocznie, a Żydzi 6 zł. Z kolei rzeźnik izraelicki musiał płacić nawet 12 zł rocznie¹⁰.

Mimo tych niedogodności kłobuccy rzemieślnicy żydowscy całkiem nieźle sobie radzili. Przykładem może być piekarstwo. Z roku na rok ich udział w tym rzemiośle wzrastał, aż w 1857 roku osiągnęli 100% „udziałów” w tym zawodzie (wszyscy z 16 piekarzy w mieście byli starozakonnymi). Na tę samą skalę zajmowali się tkactwem bawełny (w 1857 roku było trzech tkaczy, którzy byli Żydami), powroźnictwem (tylko dwaj Żydzi). W Kłobucku w połowie wieku XIX pracowali: jeden szklarz i jeden mydlarz, również Izraelici. W 1857 roku na trzech kapeluszników w mieście dwóch było Żydami, z kolei wśród 13 krawców tylko trzech było chrześcijanami. Znacznie mniejszą popularnością wśród kłobuckich mieszkańców wyznania mojżeszowego cieszyły się takie zawody, jak szewcy, rzeźnicy, garncarze¹¹. Żydzi mieszkający w Kłobucku w ogóle nie trudnili się m.in. rymarstwem czy murarstwem. Według omawianej tu statystyki z 1857 roku, na ogólną liczbę 132 rzemieślników 43 było Żydami, co stanowi 35% ogólnej ich liczby¹². Dość duża liczba zawodów, przy niewielkiej liczbie rzemieślników pracujących w każdym z nich, nie wskazuje na jakąś konkretną specjalizację miasteczka. Był to właściwie ośrodek usługowy dla lokalnego rynku zbytu.

W następnych latach sytuacja niewiele się zmieniła, zwłaszcza, że na podstawie carskiego ukazu z 1869 roku, w styczniu 1870 roku Komitet Urządzący odebrał 336 miastom Królestwa Polskiego, w tym Kłobuckowi, prawa miejskie. Stał się odtąd osadą, co miało też znaczenie dla miejscowych Żydów, gdyż wieloma zajęciami mogli trudnić się jedynie w miastach¹³. Mimo braku dokładnych danych można stwierdzić, że ludność żydowska nadal trudniła się handlem i rzemiosłem, zaś domeną pozostałych mieszkańców pozostawało rolnictwo. Jeśli zaś chodzi o proporcje religijne sytuacja uległa zmianie. W 1864 roku chrześcijan było w mieście 1361, w 1909 roku tylko niewiele więcej, bo 1463. Natomiast liczba Żydów z 837 w 1864 roku urosła do 2200, stanowili więc na pocz. XX wieku większość mieszkańców miasta. Wskazuje to na duże ruchy migracyjne na tym terenie. Ludność chrześcijańska m.in. ze względu na przejście rzemiosła i handlu przez Żydów wyjeżdżała z tego terenu do sąsiednich miast celem znalezienia pracy i poprawy warunków życia¹⁴. Niewiele wiadomo o ekonomicznej działalności kłobuckich Żydów w czasie I wojny światowej ani jak wpłynął na nich fakt, że w sierpniu 1917 roku osadzie Kłobuck przywrócono prawa miejskie¹⁵.

Kolejną formą działalności, którą trudnili się Żydzi mieszkający w Kłobucku, był handel. Wiedli oni prym w tym zakresie, a właściwie od początku całkowicie go zdominowali, przede wszystkim w handlu mąką, bydłem oraz zagranicznymi trunkami. Z biegiem czasu w znacznym stopniu opanowali również pozostałe zajęcia handlowe, w przypadku Kłobucka chodzi tu o kramarstwo, szynkarstwo oraz drobny handel straganiarski. W 1857 roku na 37 osob zajmujących się w mieście handlem 34 było Żydami, tylko jeden

⁹ Dziennik Praw Królestwa Polskiego, t. 4, 1817, nr 17, s. 114–158.

¹⁰ A. Brzozka, *Żydzi w Kłobucku*, [w:] *Kartki z historii Kłobucka*, Częstochowa 2007, s. 135.

¹¹ W 1857 roku był jeden szewc wyznania mojżeszowego wśród dwudziestu dwu, dwóch rzeźników na ogólną liczbę siedmiu i spośród piętnastu trzech było garncarzami.

¹² Tabele zawarte w *Kłobuck. Dzieje miasta i gminy (do roku 1939)*, s. 270–272.

¹³ Dziennik Praw Królestwa Polskiego, t. 69, 1869, nr 237, s. 245–253.

¹⁴ C. Michalski, *Po utracie praw miejskich*, [w:] *Kłobuck. Dzieje miasta i gminy (do roku 1939)*, s. 310.

¹⁵ *Ibidem*, s. 320.

drobny kramarz i dwóch szynkarzy było chrześcijanami. Mimo iż kupców było sporo, to wcale nie stanowili oni zamożnej grupy. Według podziału z 1845 roku na stany majątkowe najliczniejsza grupa kłobuckich handlarzy zaliczała się do najniższej, V klasy. Zakwalifikowano do niej 14 kupców z ogólnej liczby 25. Do grupy IV należało siedem osób. Z pozostałej czwórki do II klasy należała 1 osoba, do III – dwie, a do VI grupy jeden kupiec. Do klasy I, czyli najzamożniejszej, nie zaliczono nikogo¹⁶. Po degradacji do rangi osady rola handlu w Kłobucku zmalała, aczkolwiek część Żydów nadal się nim trudniła. Sytuacja uległa pewnej poprawie w następnych dekadach¹⁷.

Równie ważną formą działalności kłobuckich Żydów były usługi. Jak wspomina Baruch Szymkowicz, świadczyli je nie tylko na rzecz swoich współwyznawców, ale zaspokajali także potrzeby ludności nieżydowskiej. Można tutaj wymienić krawców „obstalunkowych”, a wśród nich A.L. Chorzewskiego, L. Holcmana, Z. Zygelmana, którzy szyli dla zamożnych mieszkańców Kłobucka i okolic. Wielu było w mieście krawców „tandeciarzy”. Kupowali oni w Częstochowie, najczęściej na kredyt, całe bele materiału i szyli garnitury czy palta, a następnie sprzedawali je na okolicznych jarmarkach. Dwaj kłobuccy Żydzi, którzy zajmowali się tłoczeniem oleju, przyjmowali również zlecenia od okolicznej ludności wiejskiej. Szczytem sezonu był okres wielkiego postu, kiedy chrześcijanie używali dużo oleju, ponieważ nie spożywali mięsa. Wtedy obaj olejarze pracowali w dzień i w nocy. Źródłem zarobku była również komunikacja. W głównej mierze chodzi tu o żydowskich woźniców, którzy codziennie zawozili do Częstochowy kupców udających się tam, by handlować¹⁸. W dwudziestoleciu międzywojennym, gdy rozwinęła się komunikacja samochodowa, dwie z trzech firm trudniących się tą branżą należały do Żydów (J. Mentel i Ska, Sz. Rypstajn i Sukiennik)¹⁹. Także sklepy kłobuckie w znacznej części należały do Żydów.

Następnym źródłem utrzymania starozakonnych w Kłobucku były dzierżawy dochodów miejskich, czyli wynajem praw do wykonywania uprawnień miejskich w zamian za ustaloną opłatę. Dzierżawcami dobr miejskich w Kłobucku byli zazwyczaj Żydzi, chociaż ogólnokrajowa polityka w XIX wieku działalność tę im utrudniała. Chęć odebrania Żydom prawa do dzierżawy tłumaczono tym, że są oni winni za skrajną nędzę chłopów, że wyciągają od nich ostatni grosz i to na wódkę. Dochodziła do tego obawa przed konkurencją dla rozwijającego się gorzelnictwa ziemskiego i prawa propinacji. W wyniku tej kampanii władze Księstwa Warszawskiego dekretem z lipca 1812 roku zakazały Żydom wyrobu i wyszynku alkoholi na wsi. Dwa lata później zakaz ten objął także miasta²⁰. Dekret ten w 1825 roku został zawieszony. Pozwolono Żydom na tymczasowy wyszynk za dość wysoką opłatą, jednakże w 1833 roku zezwolenie to cofnięto. W tym samym roku odmówiono Żydom dzierżaw propinacji, a w Kłobucku odebrano im wyszynk wódki. Jednak już w 1839 roku o dzierżawę dochodów konsumpcyjnych ubiegał się starozakonny Weksler i otrzymał ją

¹⁶ Tabele zawarte w *Kłobuck. Dzieje miasta i gminy (do roku 1939)*, s. 270–272.

¹⁷ W XX-leciu międzywojennym, a dokładnie w 1931 roku, osob zajmujących się w mieście handlem było 180. Nie wyszczególniono, ile z nich było Żydami, jednakże wiadomo, że handlem w Kłobucku nadal w głównej mierze zajmowali się starozakonni.

¹⁸ B. Szymkowicz, *Jewish Artisans and Merchants*, [w:] A. Wolf Jasni (red.), *Sefer Kłobuck. Mazekeret kawod li-kehila ha ke-dosza sze-huszameda/Jizker-buch fun farpajnikter kłobucker kehile* [Księga Kłobucka. Godne upamiętnienie unicestwionej świętej gminy], Tel Awiw 1960, s. 65–68 (korzystam z tłumaczenia z jidysz na angielski zamieszczonego na stronach <https://www.jewishgen.org/Yizkor/Kłobuck/Kłobuck.html>).

¹⁹ *Księga Adresowa Polski (wraz z miastem Gdańskiem) dla handlu, przemysłu, rzemiosł i rolnictwa*, Warszawa 1930, s. 229.

²⁰ A. Żbikowski, *Żydzi*, Wrocław 1997, s. 64. Propinacja – wyłączne prawo właściciela dobr ziemskich do produkcji alkoholu oraz przywilej do sprowadzania tych wyrobów z innych miast i czerpania z tego tytułu dochodów.

na lata 1839–1841²¹. Gdy dowiedział się, że kłobucki proboszcz ma przywieźć alkohol i mięso z nielegalnego uboju, na mocy umowy dzierżawnej zwrócił się do burmistrza z prośbą o pomoc przy rewizji wozu. Gdy ten odmówił, używając słów: „nie jestem żydowskim pacholkiem”, Weksler przy pomocy dwóch strażników sam dokonał rewizji wozu. Burmistrz, dowiedziawszy się o tym, kazał wychłostać obu strażników, z kolei Żyd o całym zajściu zawiadomił wieluńskie władze powiatowe²².

Warto zaznaczyć, że właśnie dzierżawcy wyrobu i wyszynku trunków, czyli tzw. propinacji czerpali najwyższe dochody. Stąd zainteresowanych zawsze było sporo, mimo że stawki czynszu były wysokie i ciągle wzrastały. W 1826 roku czynsz wynosił 1500 złotych polskich, a w latach 1830–1832 – 1530 złp²³. W 1862 roku w Kłobucku wydzierżawiono dochody z propinacji na 12 lat, a dzierżawcą został Eicyk Ginsberg z Częstochowy. Warunkiem otrzymania dzierżawy było to, że w ciągu trzech lat dzierżawca spłaci 9777 rubli i 85 kopiejek na rzecz właściciela miasta, Edwarda Lemańskiego²⁴.

Niektórzy z kłobuckich Żydów zajmowali się również przemysłem. Zajęcie było nielegalne, ale w mieście panowała bieda i w celu poprawienia warunków materialnych mieszkańcy podejmowali to ryzyko. Sprzyjała temu bliskość granicy pruskiej, a także prawo mówiące, że ludność mieszkająca w obrębie trzech mil

od granicy może udać się na trzy dni do Prus, za okazaniem jedynie tzw. karty legitymacyjnej, czyli czegoś na wzór przepustki²⁵. Towarem, który najczęściej przywożono z zagranicy, była sol, natomiast najczęściej wywożono alkohol. W Kłobucku w XIX wieku liczba gorzelni z 12 spadła do sześciu, jednak poprzez zastosowanie nowych form produkcji ich wydajność bardzo się zwiększyła. Wydajność produkcji okowity z korca żyta wzrosła o 100%, a w dodatku do wyrobu alkoholu zaczęto stosować ziemniaki, przez co stał się tańszy. W efekcie sześć kłobuckich gorzelni produkowało około 240 tys. litrów spirytusu rocznie. Mieszkańcy miasta nie byli w stanie tej ilości skonsumować, przemycano więc alkohol do Prus²⁶. Kontrabandą, a przede wszystkim handlem nielegalnym towarem, zajmowali się głównie Żydzi, a handel przemytniczy najlepiej rozwinął się w powiecie wieluńskim. Rząd Królestwa podjął więc walkę z „kontrabandzistami”, ale nie udało się go całkowicie zlikwidować. Przyczyna była prosta – nędza, zwłaszcza ludności żydowskiej, dla której kontrabanda była często jedynym sposobem zarobkowania²⁷.

Częściowo do takiego stanu rzeczy doprowadziło ustawodawstwo ogólnokrajowe. Już wcześniej wymieniałam ustawy, które ograniczały działalność Żydów w różnych aspektach życia. Nie mogli oni m.in. trudnić się niektórymi zawodami, osiedlać się w dowolnych miejscach czy nabywać dobr ziemskich na własność. Jakby tego było mało, musieli płacić dodatkowe podatki. W Kłobucku były to rekrutowe i koszerne²⁸. Także za prowadzenie

²¹ Archiwum Państwowe w Łodzi, Anteriora Rządu Gubernialnego Piotrkowskiego, sygn. 472 (Akta w przedmiocie dzierżawienia dochodów konsumpcyjnych m. Kłobucka, lata 1837–1848).

²² A. Brzozka, *Kartki z historii Kłobucka*, s. 35.

²³ APŁ, Anteriora Rządu Gubernialnego Piotrkowskiego, sygn. 478 (Akta dzierżaw pertynencji miejskich z lat 1825–1851).

²⁴ Była to kwota, którą w wyniku sporu z właścicielem Rządowa Komisja Spraw Wewnętrznych Warszawskiej Guberni nakazała spłacić mieszkańcom jako zaległe podatki z lat 1832–1854. O Eicyku Ginsbergu zob. tekst Janusza Spyry w niniejszej publikacji.

²⁵ A. Brzozka, *Kartki z historii...*, s. 36.

²⁶ C. Michalski, *W okresie wojen napoleońskich...*, s. 268.

²⁷ Odnosi się to nie tylko do Kłobucka, ale całego Królestwa Polskiego, w którym dziewięciu na 10 Żydów żyło w nędzy.

²⁸ Koszerne – podatek od uboju rytualnego zwierząt; rekrutowe – z tytułu zwolnienia ze służby wojskowej. Nie wiadomo, ile pieniędzy z tytułu obu tych podatków wpływało do Skarbu Państwa z Kłobucka.

warsztatów rzemieślniczych w mieście płacili dwukrotnie, a czasem nawet czterokrotnie wyższe opłaty niż ludność chrześcijańska. Tolerowano ich, ale najczęściej uważano za ludzi „niższej kategorii”. Sytuacja tylko częściowo zmieniła się po reformach Wielopolskiego w 1862 roku.

Oprocz zdobycia środków utrzymania bardzo ważną była dla wyznawców judaizmu organizacja wspólnego życia, zwłaszcza religijnego. Żydowska gmina wyznaniowa w Kłobucku swoją historią sięga pierwszej połowy XIX wieku i przez cały okres swego funkcjonowania była zaliczana do małych gmin wyznaniowych²⁹. Między innymi z tego powodu materiały źródłowe, a także opracowania nie należą do najbogatszych.

Żydzi mieszkający w Kłobucku w początkowym okresie osadnictwa na tym terenie należeli do kahału w oddalonym o ok. 22,5 km Działoszynie, w tym czasie największym ośrodku żydowskim w okolicy, liczebność nie pozwalała na ich samodzielną organizację. Do kasy kahału działoszyńskiego co roku miało wpływać 1524 zł, kwota ta była proporcjonalnie podzielona między wszystkich członków kahału, a byli to m.in. żydowscy mieszkańcy Kłobucka, Praszki i Pajęczna. Nie jest wyszczególniona konkretna kwota, jaką mieli uiszczać Żydzi z Kłobucka³⁰. Starozakonni z Kłobucka płacili także za korzystanie z usług religijnych w synagodze w Działoszynie. W 1821 roku kwota ta wynosiła 120 zł, a od roku 1825 już 150 zł³¹. Jednak nie wszyscy z miasta wywiązywali się z opłat na rzecz Działoszyna. Na siedmiu mieszkańcach ciążył dług o łącznej wartości 270 zł. Zadłużenie to zostało obliczone na ostatni dzień grudnia 1821 roku³².

Z początkiem następnego roku ukazało się rozporządzenie carskie, które weszło w życie 22 II 1822 roku i które znosiło istniejące dotychczas kahały w gminach starozakonnych, a ustanawiało dozory bożnicze³³. Być może rosnąca liczebnie wspólnota kłobuckich Żydów już teraz myślała o utworzeniu odrębnej struktury, jednak brak funduszy na budowę synagogi i uposażenie rabina spowodował, że stosunki z Działoszynem nadal były utrzymywane. W etatach dla kasy bożniczej miasta Działoszyna aż do roku 1863 jest wyszczególniona pozycja „z tytułu opłat religijnych od starozakonnych miasta Kłobucka”. Wynosiła ona 9 rubli. Być może były to pieniądze za korzystanie z usług rabina, którego w samym Kłobucku przez długie lata na stałe nie zatrudniano³⁴. Gminy żydowskiej w Kłobucku brak jeszcze w 1827 roku i w 1834 roku w oficjalnym spisie gmin województwa kaliskiego, powstała najpóźniej w 1838 roku³⁵.

Powołanie własnej struktury religijnej wymagało zorganizowania na nowo życia religijnego ze swoich funduszy, a kłobuccy Żydzi do bogatych nie należeli, chociaż z biegiem lat byli oni coraz liczniejsi. Zapewne dlatego dopiero w połowie XIX wieku rozpoczęli budowę synagogi. Zanim to nastąpiło spotykali się na wspólnych modlitwach w prywatnym domu Arona Wajsa. We wspomnieniach spisanych przez niegdysiejszych żydowskich mieszkańców miasta zachowała się informacja, że w jego domu przez wiele lat

²⁹ Z tego też tytułu Konrad Urbański zaliczył Kłobuck w swej pracy do małych gmin wyznaniowych w woj. kieleckim (zob. niżej).

³⁰ AGAD, CWW, sygn. 1543 (Sumariusz wszystkich dokumentów po kahale w Działoszynie).

³¹ C. Michalski, *W okresie wojen napoleońskich...*, s. 263.

³² AGAD, CWW, sygn. 1543 (Wykaz składek starozakonnych parafii działoszyńskiej ciężących aż do ostatniego grudnia 1821 roku). Z opłatami zalegali m.in. Dawid Deyt, na kwotę 90 zł, Marek Altan – 36 zł oraz niejaki Aronowicz 24 zł.

³³ Dziennik Praw Królestwa Polskiego, t. 7, 1820, nr 31, s. 275–278.

³⁴ AGAD, CWW, sygn. 1543 (Etaty Dla Kassy Bożniczej Miasta Działoszyna Powiatu wieluńskiego Guberni Warszawskiej).

³⁵ AGAD, CWW, sygn. 1547.

koncentrowało się życie religijne miejscowych Żydów³⁶. Prace wokół własnej synagogi rozpoczęto w 1851 r. z niewielkimi nakładami pieniężnymi, znalazł się bowiem fundator, który przejął na swoje barki część wydatków z tym związanych, mianowicie arendarz karczmy z przedmieścia Kłobucka-Zagorza Szymon Weksler wraz z żoną Rachelą. Nie wiadomo dokładnie, kiedy ukończono budowę synagogi, która mieściła się przy ul. Bożniczej. We wspomnieniach jest ona przedstawiana jako bardzo wysoka i zaopatrzona w duże okna. Do wejścia prowadziło kilka szerokich schodów. Za drzwiami znajdował się przedsionek, z którego można było przejść do bet ha-midraszu bądź na podwórze synagogi, no i oczywiście do samej synagogi³⁷.

Oprocz synagogi w Kłobucku znajdowały się dwa domy modlitwy, Wielki Bet ha-midrasz i Mały Bet ha-midrasz. Powstały one jeszcze przed rozpoczęciem budowy synagogi gminnej. Wielki był zawsze otwarty, uczono się w nim i modlono niezależnie od pory roku czy dnia. Jak wspomina Baruch Szymkowicz, czasem już o czwartej rano chłopcy spotykali się w nim, aby się uczyć. Gdy godzinę później na modlitwę przychodził pierwszy minjan (co najmniej dziesięciu dorosłych Żydów), chłopcy przechodzili do Małego Bet ha-midraszu. W nim z kolei modlono się przez cały rok w szabat i święta, ale uczono tylko w lecie. Poza dwoma domami modlitwy na ulicy Bożniczej znajdowały się również chedery, czyli żydowskie szkoły religijne dla chłopców. Mamy prowadziły do nich małych chłopców na naukę alfabetu i podstaw języka hebrajskiego. Starsi sami chodzili na naukę Tory³⁸. Nauczyciele prowadzili lekcje w prywatnych domach bądź przydomowych salkach, a wynagrodzenie dostawali bezpośrednio od rodziców swoich uczniów. Poza szkołą wyznaniową żydowskie dzieci z Kłobucka uczęszczały również do szkoły elementarnej w mieście, która na podstawie ogólnopaństwowych zaleceń miała być ponadwyznaniowa. Od połowy XIX wieku uczniowie żydowscy stanowili około 13–16% ogólnej liczby dzieci³⁹.

Na ulicy Bożniczej, można rzec, centrum religijnym kłobuckich Żydów, w pobliżu synagogi znajdowała się mykwa, łaźnia rytualna, służąca do obmycia w sytuacji nieczystości rytualnej. Korzystały z niej głównie kobiety po menstruacji oraz po okresie połogu. Istniała ona przez cały okres funkcjonowania gminy, jednak dopiero z 1931 roku pochodzi wzmianka, że opłaty za korzystanie z mykwy nie były jednorodne. Od kobiet pobierano od 30 gr do 1,50 zł, z kolei od mężczyzn wartości te wahały się między 30 gr a 5 zł⁴⁰. Żydzi kłobuccy założyli także cmentarz. Dokładna data jego urzędzenia nie jest znana, zapewne było to krótko po otwarciu miejskiej synagogi. Znajdował się przy obecnej ulicy Szkolnej, a jego powierzchnia wynosiła 0,76 ha⁴¹. Wiadomo, że w 1866 r. gmina wystąpiła do Wydziału Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego o zgodę na ogrodzenie cmentarza, która została udzielona i cmentarz został ogrodzony⁴². Przez lata funkcjonowania terenu pod kolejne pochówki zaczęło brakować, z tego względu w listopadzie 1924 roku na posiedzeniu Rady Miejskiej pozytywnie rozpatrzono wniosek dozoru bożniczego w Kłobucku o sprzedaż działki z gruntów miejskich przylegających do kirkutu, który najprawdopodobniej chciano powiększyć⁴³.

³⁶ G. Goldberg, *The Rise of the Sinagogue*, [w:] *Sefer Kłobuck*, s. 25.

³⁷ B. Szymkowicz, *The Sinagogue, the Prayer House of the Kłobuck Jews*, [w:] *Sefer Kłobuck*, s. 26.

³⁸ Ibidem, s. 27, 29.

³⁹ J. Lipiec, *Nauczanie w szkołach elementarnych Księstwa Warszawskiego i Królestwa Polskiego w latach 1807–1830 (studia nad Okręgiem Częstochowskim)*, Częstochowa 1993, s. 77.

⁴⁰ K. Urbański, *Gminy żydowskie małe w województwie kieleckim w okresie międzywojennym*, Kielce 2006, s. 237.

⁴¹ P. Burchard, *Pamiętki i zabytki kultury żydowskiej w Polsce*, Warszawa 1990, s. 132.

⁴² AGAD, CWW, sygn. 1547 (Informacje o ogrodzeniu cmentarza w 1866 roku).

⁴³ Archiwum Państwowe w Częstochowie [dalej: APCz], Wydział Powiatowy w Częstochowie, sygn. 226 (Akta posiedzeń Rady Miejskiej miasta Kłobucka 1919–1926). W trakcie II wojny światowej kirkut doszczętnie zniszczono.

Jak już wspomniałam, kłobucka gmina żydowska była zaliczana do tych niewielkich, była też niezbyt majątna. Wpłynęło to na organizację jej życia religijnego. Trudności pojawiają się już z odpowiedzią na pytanie, czy i ilu rabinów działało w gminie w Kłobucku. W żydowskiej kulturze rabin był interpretatorem Prawa, do którego zgłaszano się po rady w trudnych sytuacjach. W XIX wieku, aby stać się formalnym rabinem, trzeba było spełnić kilka wymogów. Przede wszystkim ukończyć kilkuletnie studia w jesziwie, następnie odbyć „praktykę” przy działającym rabinie, a na końcu zdobyć smichę⁴⁴ i znaleźć wolny etat w gminie żydowskiej⁴⁵. Jednak w XIX wieku władze Królestwa Polskiego, podobnie zresztą jak w innych państwach, wychodziły z założenia, że jeśli istnieje gmina, to musi być też rabin jako jej przełożony (choć w praktyce sytuacja była bardziej złożona). Na podstawie dekretu z 1830 roku, który regulował pozycję rabina w społeczności żydowskiej Królestwa Polskiego, chciano z niego uczynić administracyjnego zarządcę, który jednocześnie był swego rodzaju łącznikiem między władzą świecką a Żydami⁴⁶. Poza tym rabin musiał zostać zatwierdzony przez władzę zwierzchnią, władze Królestwa Polskiego żądały również, by rabin, jako zwierzchnik gminy, był obecny przy ślubach, by dopełnić formalności metrykalno-urzędowych, co według tradycji żydowskiej nie było niezbędne⁴⁷. Przez wiele lat przepisów tych nie przestrzegano, a sytuacja była skomplikowana. Jeśli np. w Aktach Stanu Cywilnego pojawia się stwierdzenie „działo się w mieście Kłobucku dnia 21 XII 1826 r. Stawił się starozakonny Szmul Tyś Rabin wraz z starozakonnymi...”⁴⁸, to nie można jednoznacznie stwierdzić, czy był on formalnym rabinem, czy był rabinem uznawanym przez Żydów, ale nieakceptowanym przez władzę, czy kimś, kto pełnił obowiązki rabina. Sytuacja, o której mowa, trwała w Kłobucku długo. Żydów było tu stosunkowo niewiele i byli biedni, nie stać ich więc było na uposażenie pełnoprawnego, zatwierdzonego przez władze rabina. Jego obowiązki wykonywała często osoba szanowana wśród współwyznawców, o ile posiadała uprawnienia rabinackie (smichę), często ktoś starszy, kto już wychował swoje dzieci i mógł się poświęcić sprawom religii. Dostawał za to pewne sumy pieniędzy, ale były to kwoty symboliczne. Władza państwowa nie uznawała takiego rozwiązania, ale często musiała je tolerować, a wyznawcy judaizmu nie musieli ponosić dodatkowych kosztów.

Odzwierciedlenie tej sytuacji można znaleźć w zachowanych etatach bożniczych dla Kłobucka za lata 1846–1863, czyli w budżetach gminnych. W wyszczególnionych w nich rozchodach przeznaczonych na pensje przez wspomniane lata nie uwzględniono wydatków na rabina. Z kolei wymienione jest uposażenie dla tzw. duchownego pierwszego, które przez te wszystkie lata wynosiło zaledwie 18 rubli⁴⁹. Można przy tym wysnuć wniosek, że ow „duchowny” w kłobuckiej gminie wykonywał po prostu niektóre z obowiązków rabina. W zachowanych od 1826 roku aktach ślubów kłobuckich starozakonnych pojawiają się kolejno po sobie następujące nazwiska Szmula Tysia w 1826 roku, Dawida Deycza 1827–1828, Sumera Kuntera w okresie od grudnia 1828 do 1832 roku, których określano mianem

⁴⁴ Smicha – rodzaj egzaminu, zdawany przez osoby ubiegające się o uprawnienia rabinackie i jednocześnie certyfikat potwierdzający kompetencje danej osoby, podpisany przez co najmniej dwa autorytety rabinackie

⁴⁵ Do tego dochodziły wymagania władz państwowych, m.in. znajomość języka krajowego, zaświadczenie o „moralności”, egzamin lub poświadczenie „wiedzy duchownej”. Por. M. Rzepecka- Aleksiejuk, *Wprowadzenie*, [w:] *Miasto bez rabina nie może istnieć. Rabini, podrabini i kandydaci na rabinów guberni warszawskiej w latach 1888–1912*, Warszawa 2012, s. 7–10; R. Żebrowski, *O rabinach słów kilka*, ibidem, s. 16–24.

⁴⁶ J. Mizgalski, *Dzieje, dziedzictwo i tożsamość kulturowa Żydów Częstochowy jako punkt wyjścia do refleksji nad ich tożsamością polityczną w XIX i XX wieku*, [w:] *Żydzi Częstochowianie – współlistnienie, Holocaust, pamięć*, Częstochowa 2006, s. 57.

⁴⁷ Rabin nie musi uczestniczyć w ceremonii zaślubin, związek małżeński można było zawrzeć przed pobożnym i szanowanym Żydem.

⁴⁸ APCz, Akta Stanu Cywilnego Okręgu Bożniczego Kłobuck.

⁴⁹ AGAD, CWW, sygn. 1547 (Etaty Bożnicze na lata 1846–1863).

„duchowny tymczasowy rabin zastępujący” bądź „podrabin”⁵⁰. Kolejnym Żydem, który pełnił obowiązki rabina w gminie, był Lewek Grun. Pojawia się w Aktach Stanu Cywilnego nieprzerwanie od 1832 do 1865 roku, będąc jednocześnie przewodniczącym dozoru bożniczego. W materiałach archiwalnych wprost pada określenie „dozorca bożniczy sprawujący obowiązki rabina”⁵¹. Sytuacja taka trwała do początku XX wieku, kiedy rabinem w Kłobucku był Lejzor-Aba Zelinger (1902), a później Icek-Henoch Goldberg.

Żydowska gmina w Kłobucku, jak już zaznaczyłam, była stosunkowo niewielka, a jej mieszkańcy do zamożnych nie należeli. Z tego też powodu wpływy do jej kasy nie były imponujące, przynajmniej w okresie międzypowstaniowym. W latach 1843–1846 do kasy gminy z opłat religijnych wpłynęło 20 rubli 40 kopiejek, w okresie 1852–1857 zaledwie 9 rubli 35 kopiejek. W tych kwotach mieściły się opłaty „od rodaju”, czyli za prawo czytania Tory w synagodze w trakcie świąt i nabożeństw. Przynosiło to rocznie około dwóch rubli. Niewielkie kwoty, w granicach jednego rubla, wpływały z tytułu ślubów i obrzezań. Opłaty za te obrzędy były dobrowolne. Kłobucki dozór bożniczy dysponował również zyskami z dzierżawy mykwy, które wynosiły 4 ruble 50 kopiejek⁵². Znikomy zysk, średnio 43 kopiejki, uzyskiwano ze sprzedaży wosku po Sądny Dniu (Jom Kipur). Ze skarby w synagodze i z dobrowolnych ofiar czerpano, przez te prawie 20 lat, kwoty kształtujące się między 50 kopiejkami a jednym rublem 75 kopiejkami⁵³. W połowie XIX wieku Żydów w Kłobucku było około 500, czyli jeden rubel datku z 500 osób to niewiele. Równie niskie wpływy, najczęściej nieprzekraczające 50 kopiejek, czerpano ze zbiorów w bożnicy w czasie trwania nabożeństw. W podobnej wysokości odnotowywano przychód z dzierżaw ławek w synagodze. Jak większość dzierżaw i ta odbywała się na zasadzie licytacji, np. na okres trzech lat. Kto zapłacił więcej, w czasie nabożeństw w świątyni zasiadał bliżej jej centralnego miejsca – bimy.

Skromne też musiały być wydatki gminy, a przeznaczone były na bieżące potrzeby, zwłaszcza na tzw. duchownego pierwszego, czyli osobę pełniącą funkcję rabina. Tylko w latach 1846–1848 w budżecie został uwzględniony pisarz dozoru. W następnych latach jego funkcje, być może w ramach oszczędności, przejęła osoba pełniąca funkcję podrabina. Z zachowanych danych wynika, że w Kłobucku utrzymywano również stanowisko pukacza, który otrzymywał 16 rubli wynagrodzenia. Jest to jedno z określeń w języku polskim na szamesa, którego jednym z obowiązków było poranne budzenie Żydów na modlitwy. Nazywano go pukaczem, gdyż chodził od drzwi do drzwi i po prostu w nie pukał. Ostatnie stanowisko uwzględnione w wydatkach gminy należało do kasjera. Jego uposażenie także było niewielkie i wahało się od 5 rubli 11 kopiejek do 6 rubli 19 kopiejek.

Wyżej wymienione przychody zapisane w budżecie były przeznaczone dla władzy i jej informacji. Należy przypuszczać, że większość dochodów i wydatków regulowana była poza oficjalnym budżetem gminy. Być może więc jej członkowie byli bardziej zamożni, niż chcieli to deklarować wobec władz.

Oprocz wydatków związanych z wykonywaniem obowiązków religijnych gmina musiała również pokryć inne koszty. Musiano opłacić ogrzewanie i oświetlenie synagogi, które wynosiło 10 rubli 50 kopiejek, trzeba było uwzględnić wydatki na materiały piśmienne, sprzęty, oprawy książek czy gubernialne dzienniki urzędowe. Rokrocznie 7 rubli 50 kopiejek

⁵⁰ APCz, Akta Stanu Cywilnego Okręgu Bożniczego Kłobuck.

⁵¹ Ibidem.

⁵² Jedynie w latach 1846–1848 odnotowano z tego tytułu większy przychód, w wysokości 11 rubli 80 kopiejek.

⁵³ Raz zdarzyło się, że ze skarby uzyskano 5 rubli 60 kopiejek (AGAD, CWW, sygn. 1547).

przeznaczano na zakup rajskich jabłek⁵⁴, a 15 rubli 45 kopiejek na zakup pszenicy na mace. Z kolei na wsparcie dla ubogich przekazywano 5 rubli. Żydów obowiązywały także opłaty publiczne na rzecz państwa i miasta. Płacili na podymne, na składkę ogniową, transportową czy też, jak w latach 1858–1863, na kwaterunkową i latarniową. Kwoty te oscylowały w granicach 3 rubli.

U ramach gminy wyznaniowej działało również kilka tradycyjnych żydowskich stowarzyszeń dobroczynnych, które niczym nie różniły się od wielu tego typu towarzystw funkcjonujących przy innych gminach. Zakładano je w oparciu o przykazania religijne, a działalność w nich była czysto honorowa. Należało do nich m.in. Towarzystwo Pielęgnowania Chorych (Bikur Cholim). Kolejnym bardzo istotnym zrzeszeniem Żydów było Arcybractwo Pogrzebowe (Chewra Kadisza). Jego członkowie wraz z władzami gminy sprawowali nadzór nad cmentarzem, ale najważniejszym aspektem jego funkcjonowania była opieka nad umierającymi i wyprawianie pogrzebów. Dbano o to, by każdy Żyd, niezależnie od majątku, miał należyty pogrzeb. Działo także Towarzystwo „Bet Lechem” (‘dom chleba’). Zazwyczaj zajmowało się ono prowadzeniem kuchni, z której wydawano posiłki dla ubogich Żydów. W Kłobucku jadalnia taka została najprawdopodobniej zorganizowana w czasie I wojny światowej, kiedy na czele zarządu gminy stał Abram Jakubowicz⁵⁵. Kolejnym pojawiającym się we wspomnieniach kłobuckich Żydów towarzystwem powstałym na skutek nakazów religijnych było Hachnasat Orchim, którego celem było zapewnienie Żydom przybywającym do danego miasta, w tym przypadku Kłobucka, noclegu i bezpieczeństwa. Rodzina Unglików mieszkała naprzeciwko lokalu tego towarzystwa, w którym nocowali podróżni. Rano, gdy podróżni z niego wychodzili, Chaja, Sara Unglik dawała im śniadanie, a czasem kilka groszy na dalszą podróż. Z kolei w piekarni Josela Szymkowicza na przejezdnych bądź handlarzy przybywających na kłobucki targ zawsze czekała gorąca kawa lub herbata. Mogli się ogrzać i w spokoju pomodlić przed wyruszeniem w dalszą drogę⁵⁶.

Nie są znane daty powstania wymienionych stowarzyszeń, ale przynajmniej część z nich działała już w XIX wieku (a na pewno Chewra Kadisza). Kolejne organizacje żydowskie, niemające korzeni w tradycji religijnej, ale będące skutkiem włączenia się Żydów do działalności na różnych płaszczyznach życia społecznego, zaczęły powstawać w Kłobucku dopiero w okresie międzywojennym⁵⁷.

Kłobuccy Żydzi byli istotnym ogniwem w strukturze społeczności Kłobucka. Co więcej przez dziesiątki lat, chociaż miasto leży na terenie uważanym za niewątpliwie rdzennie polski region, stanowili tutaj większość mieszkańców. To sytuacja na swój sposób wyjątkowa i warta szczegółowego przebadania, iż w centralnej Polsce, w regionie, uważanym za swego rodzaju matecznik polskości, Polacy znaleźli się w sytuacji mniejszości w stosunku do grupy, uważanej przez większość z nich za „gorszą”. Niewątpliwie generowało to dodatkowe pola konfliktów, chociaż oficjalne dokumenty nie rejestrują incydentów pomiędzy obu społecznościami, które odbiegałyby od normy dla centralnej Polski. Polacy i Żydzi musieli żyć obok siebie i razem działać w mieście, które było ich wspólnym miejscem zamieszkania.

⁵⁴ Rajskie jabłko (etrog) – owoc zbliżony do cytryny rosnący w basenie Morza Śródziemnego. Jest używany w czasie święta Sukot.

⁵⁵ B. Szymkowicz, *Kłobuck Kehile*, [w:] *Sefer Kłobuck*, s. 35.

⁵⁶ *Ibidem*, s. 369–370.

⁵⁷ W 1919 roku zaczęła funkcjonować Kooperatywa „Samopomoc” – zrzeszenie spożywców. W latach następnych XX-lecia międzywojennego w Kłobucku utworzono jeszcze kilka stowarzyszeń, często nawiązując przy tym kontakty z ogólnokrajowymi organizacjami